ROK L. Nro 59.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Marca 1870. Czwartek. Dnia (5) 17 Marca 1870.

Rano zimna st. 5, w połud z st. 0 Wysokość wody st. 8 c. 4 Ubywa	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 6 m. 13 Zachód „ „ 6 „ 6	Jutro, Śgo Gabryela Archanioła.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Kommissja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 331 posiedzeniu w dniu 12 24) grudnia r. z. odbytem, zapis summy rs. 150 na fundusz wieczysty pod zawiadywaniem Dozoru Bóżniczego Okręgu Kraśnickiego, przez niegdy Issera Rotenberga, testamentem urzędowym z dnia 26 kwietnia (8 maja) 1865 r. uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyrażonemi, zatwierdził. (D. W.)

— Dziś w kościele Archi-Katedralnym S-go Jana passja o god. $3\frac{1}{2}$ popołudniu. Kazanie będzie miał JX. Jungowski.

— Jutro w kościele Archi Katedralnym Ś-go Jana, o godz. 8-ej rano w kaplicy pana Jezusa odprawioną zostanie wotywa „Humilavit“, w czasie której Członkowie Archikonfraternji Literackiej wykonają śpiewy na głosy.

— Jutro odbędzie się nabożeństwo passyjne o g. 4-ej po południu w kościele Ś-ej Anny na Krakowskiem Przedmieściu. Kazanie mieć będzie J.X. Atanazy Czepulewicz, Administrator miejscowego kościoła.

— Jutro w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta (naprzeciw ulicy Długiej), odbędzie się nabożeństwo passyjne o g. 4tej. Kazanie mieć będzie JX. Dąbrowski Jubilat, administrator.

— Jutro w kościele Ś-ej Trójcy na Solcu o godz. $8\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i drzewa krzyża świętego.

— Jutro i we wszystkie piątki wielkiego postu, przypada w kościele Opieki Śgo Józefa (obok pałacu hr. Potockich) solenna wotywa ku czci Serca Jezusowego.

Pojutrze zaś jako w dzień Śgo Józefa, Oblubieńca N. P. Marji, odprawioną zostanie w tymże kościele o godzinie 9ej rano wotywa, na intencję stowarzyszenia czeladników stolarskich, którzy oddawna z wielką starannością utrzymują tutaj ołtarz swego Patrona i obecnie ze składek dobroczynnych sprawili kosztowny dywan, dla przyozdobienia tegóż ołtarza.

W sobotę także, z powodu uroczystości Śgo Józefa odbędzie się w tej samej świątyni nabożeństwo dopołudniowe bractwa Matek Chrześcijańskich, a wieczorem passja, w czasie której słowo Boże wygłosi JX. Kossowski, b. Rektor b. Akademji Duchownej.

—Dzisiaj popołudniu w kościele Ewangelicko-Augsburgskim przy ulicy Królewskiej, odbędzie się nabożeństwo passyjne.

— ⋈ — Teatry wczoraj były znowu przepełnione. W sali Teatru Wielkiego zgromadzili się zwolennicy włoskiej opery dla wysłuchania arcydzieła Gounod'a „Fausta“ i powitania utalentowanej primadonny, pani Artôt-Padilla, która przybyła do Warszawy na kilka tylko wystąpień.

Powitanie to było huczne i gorące. Margeritę, na drodze do kościoła, w akcie pierwszym, przed powitaniem Fausta, powitały.... kwiaty, istny ich grad, padający wśród oklasków z lóż i krzeseł.

Rolę swoją, pani Artôt śpiewała, równie jak w przeszłym i poprzednich sezonach z głęboką artystyczną intelligencją.

Faustem, tym typem młodości, pięknej i namiętnej, starał się być ze wszystkich sił swoich p. Carrion. Zadziwiał też często, ale nie zachwycał wcale.

Prócz wspomnionych artystów pracowali wczoraj starannie w operze Gounod'a, secunda-donna panna Benati oraz pp. Padilla i Bossi, którzy przybyli w orszaku primadonny.

W sali zaś Teatru Rozmaitości licznie zebrani słuchacze delektowali się *con amore*, grą Żółkowskiego i Rapackiego, którzy społem wczoraj występowali w charakterystycznym obrazku Fredry: „Zrzędność i Przekora.“

Dziś znów na scenie wielkiej w operetce wesołego Offenbacha, ukaże się nowa debiutantka — pani Bobrowska. Operetkę poprzedzi scena z opery „Don Bucefalo,“ wykonana przez p. Kozieradzkiego, a dopełni całości widowiska balet: „Córka źle strzeżona.“

— Warszawski oddział opieki nad zwierzętami wywarł już znaczny wpływ swą działalnością, i sceny okrutnego obchodzenia się ze zwierzętami stają się na ulicach naszego miasta coraz rzadsze. Kiedy poprzednio, na podstawie wiadomości z rozkazów do policji wykonawczej, prawie codziennie donosiliśmy o podobnych wypadkach, teraz od pewnego czasu nie spotykaliśmy w rozkazach wspomnionych, zupełnie prawie kar za podobne przekroczenia. Niezawodnie przyczyniło się do tego w części i polepszenie się na ulicach m. Warszawy drogi, która była niesłychanie ciężką dla koni. Wszelako nie można powiedzieć, aby już teraz zupełnie wykorzenione zostały podobne przekroczenia, gdyż w jednym z ostatnich rozkazów do policji wykonawczej, spotykamy wiadomość o wymierzonej na jednego, z zamiejskich wprawdzie mieszkańców, karze w ilości kop. 50, za okrutne obchodzenie się z cielętami. Nie tak pomyślnym skutkiem, jak się zdaje, wieńczą się niezmordowane usiłowania władzy policyjnej, w celu skłonienia właścicieli do utrzymy-

wania czystości i porządku zewnątrz i wewnątrz ich posesji. Niema prawie rozkazu do policji wykonawczej, w którym nie byłoby wymienionych kilku lub kilkunastu właścicieli domów, ukaranych pieniężnie, za niestosowanie się w tym względzie do przepisów policyjnych. Pomiędzy innemi w wspomnionym powyżej rozkazie, spotykamy wiadomość o wymierzonej karze po kop. 50 na trzech właścicieli domów, za nieoświecanie schodów, przez co pamiętając tylko o swych własnych korzyściach, narażali ludzi chodzących po tych schodach na niebezpieczne wypadki. (D. W.)

= W pismach niemieckich znajdujemy wzmiankę, że niejaki p. G. Bogusławski, fenomenalne mrozy, jakie nam dokuczały w pierwszej połowie lutego, nazywa *stepowemi*, od stepów leżących za Wołgą, w których najpierwej się zaczęły i maximum swego dosięgły. Podobne mrozy, zdaniem p. Bogusławskiego, panowały już w latach 1849 i 50. Jak wtedy tak i teraz spowodował je silny wiatr wschodni, powstały ze spotkania się dwóch prądów: polarnego z podrównikowym. Prąd polarny wstrzymany w swym biegu przez silny prąd południowy, zmienił kierunek i zaczął iść na Europę od Wschodu. Postęp jego był jednak dość powolnym, zwłaszcza w miarę zbliżania się do Atlantyku. Meteorolog, którego zdanie tu zamieszczamy, utrzymuje, że na przybycie ze Szczecina do Hawru (około 240 mil) mróz potrzebował 9 dni czasu. Nawet konkurent do bezposażnej panny prędzejby dziś zajechać potrafił.

= „Gazeta Polska“ z dnia 15 b. m. w numerze 57, ogłosiła artykuł rozumowany o Towarzystwie Kredytowem Miejskiem, w którem p. B. Maciejowski na podstawie: tak obecnego, jako też i z lat upłynionych kursu wszystkich naszych papierów publicznych, stały procent przynoszących, przychodzi do wniosków następujących: Wypuszczenie listów miejskich po kursie 82 za sto, nie przedstawia dla obywateli żadnych dogodności, najniższy możliwy do wypuszczenia kurs 5-cio-procentowych listów miejskich jest 90, najprawdopodobniejszy 95 za sto, to jest taki, jak spółczesnych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Listy miejskie w krótkim czasie dojdą do nominalnej wartości, a nawet z łatwością przeskoczyć ją mogą. Przystępowanie do Stowarzyszenia, powinno być w prostym stosunku zamożności właścicieli, to jest, najprzód przystąpić winni właściciele niemający długów hypotecznych, a następnie właściciele domów mniej i więcej obdłużonych.

= Do dnia 15-go b. m. przystąpiło do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego 254 właścicieli nieruchomości, z żądaniem pożyczki w summie ogólnej 3-ch miljonów rubli.

= Wykaz dochodu na drodze żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej: od dnia 1 do 31 stycznia r. b., wpłynęło rs: 200,628 kop. 17; od dnia 1 do 28 lutego rs: 203,128 kop. 44; razem 403,756 kop. 61. W roku zaś 1869 od dnia 1 do 31 stycznia dochód wynosił rs: 188,619 kop. 7½ a od 1 do 28 lutego rs: 197,138 kop. 12½; razem 385,757 kop. 20. Zatem w roku bieżącym dochód jest wyższym o 17,999 rs. kop. 41. Według znów wykazu zarządu drogi Warszawsko-Bydgoskiej, od dnia 1 stycznia do 31 t. m. r. b., dochód wynosił 51,404 kop. 41, a od dnia 1 do 28 lutego rs: 45,483 kop. 39, czyli razem rs. 96,887 kop. 80. A w roku 1869 od dnia 1 do 31 stycznia rs. 40,509 kop. 63½; od dnia 1 do 28 lutego rs: 47,744 kop. 98½, razem rs: 88,254 kop. 62. Przewyżka więc dochodu w roku bieżącym wynosi rs: 8,633 kop. 18.

= Z depesz telegraficznych dowiadujemy się, że Wisła od Żerania za Bielanami aż do samej granicy Pruskiej zamarznięta jeszczę, ludzie przez nią przechodzą, wozy przejeżdzają. Pod Górą-Kalwarją dla przełamania zatoru zużyto 30 pudów prochu.

= Koncert na niezamożnych studentów, ma się odbyć w przyszłym miesiącu, nie w Obywatelskiej, lecz w Kupieckiej Resursie.

= Koncert na przytulisko odbyć się ma d. 27 b. m. i r., o godzinie 1ej w południe w salach redutowych.

= Oglądaliśmy fotografowaną gruppę, złożoną z 42ch osób, a przeznaczoną na ofiarę pamiątkową dla jednego z tuiejszych zasłużonych Dygnitarzy. Do tej gruppy ornamenta wykonał pan Wł: Hel: Gumiński

= W Numerze 63 „Gazety Krzyżowej“, znajdujemy sprawozdanie z koncertu akademji muzycznej w Berlinie, pod kierunkiem profes. Th. Kullack'a. W liczbie produkujących się w grze fortepianowej, znajdujemy nazwisko Antoniego Stolpe'go, (o czem przed kilku dniami wspominaliśmy, że ma się popisywać), wspomnione bardzo zaszczytnie.

= Dziś ukazała się w handlu księgarskim przetłómaczona na język polski, powieść Juljusza Verne, pod tytułem: „Podróż na około księżyca”. Jest to bardzo zręcznie i zajmująco ułożone opowiadanie, o przygodach napowietrznych dwóch amerykanów i jednego francuza, krążących w kuli aluminiowej naokoło księżyca. Opowiadanie to fantastycznemi i dowcipnemi sytuacjami ubarwione, oprócz ubawienia wyobraźni czytelnika, mimowolnie zaznajamia go z wielu wiadomościami naukowemi, a mianowicie z tak mało komu znaną orografją księżyca. Książka ta wyszła nakładem Gebethnera i Wolffa.

= W niedzielę rozpoczyna się wiosna.

= Zapusty przez Izraelitów w dniu wczorajszym obchodzone były wieczorem na Pradze krzykami, hukiem i różnemi śpiewami, które zdumiewały przechodniów. Niedosyć na tem, była tam i maskarada. Jakiś człowiek obkręcony w słomę, przewiązaną gałganami, oprowadzany był po ulicach przed oczami zaciekawionego tłumu, przechodnie zaś zasypywali kamykami tego nowo-zaimprowizowanego Hamana. Okoliczność ta przypomina nam, zwyczaj dawny, gdy z wieży Panny Marji na Nowem Mieście zrzucali kul słomy, przedstawiający Judasza, którego włóczono po ulicy i zasypywano gradem kamieni.

= Odczyt 3-ci Dra Zygmunta Węclewskiego „O tragedji greckiej“ odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 1-szej z południa w sali Resursy Obywatelskiej. Biletów nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolfa i w dniu odczytu przy kassie.

Program odczytu. O religijności tragedji greckiej: Prometeusz w okowach i Oresteia, tragedja Eschylosa. Czy przeznaczenie czyli fatum włada w dramatach starożytnych? Na czem polega fatum tragiczne? Król Edyp, tragedja Sofoklesa. Praktyczno-polityczna tendencja w trajedjach Eurypidesa, w Eschylosa Eumenidach. O poetyckim charakterze utworów dramatycznych Eschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Za pomocą jakich środków każdy z trzech tragików usiłuje sprawić tragiczne wrażenia?

= Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły obrazy: Ruśkiewicza „Zwaliska Zamku Kazanowskiego w Kazanowie pod Końskiemi“; Brzozo-

wskiego „Dolina Strążyska w Tatrach"; Eljasza „Woźny Protazy" z Pana Tadeusza; Łaszczyńskiego „Tak tak, Protazienku, tak, tak Gerwazeńku" z Pana Tadeusza.

= „*Kijewlanin*" w Nr 20 z d. 26 z. m., unosi się nad grą Apolinarego Kątskiego, dającego w m. Kijewie koncerty, dodając że publiczność przyjmuje go z takiem samym zapałem jak przed dziesięcin laty. Taż sama gazeta oddaje także wielkie pochwały talentowi córki p. Kątskiego Wandy.

= Przy wale ochronnym na Pradze, utworzył się prawdziwy chiński mur z lodów, który z każdą chwilą ku podziwieniu spacerujących po żelaznym moście, powiększa się. Wczoraj około 6-tej wieczorem, kilkadziesiąt sztuk brył lodowych, grubości pół łokciowej, zapewne pochodzących z zatorów w górze rzeki znajdujących się, zatrzymało się i połączyło z dawniejszemi. Promienie słoneczne niszczą wprawdzie trochę lody, lecz zarazem oddziaływają na większą spojność, a mróz nocny wytwarza rzeczywiste góry lodowe, które same przez się nie tak prędko znikną.

= Radom ma być niezadługo, jak słychać oświetlony gazem. Miasto rzeczone liczy obecnie 15,000 ludności.

= P. Bolesław Syrewicz, zajmuje się obecnie restauracją jednego z arcydzieł Canowy. Jestto prawie naturalnej wielkości, z karraryjskiego marmuru wykuta: tancerka. Posąg ten, będący własnością hrabiów B., należy niewątpliwie do najcenniejszych u nas utworów rzeźby i wartoby było, ażeby owa „tancerka" z pracowni p. Syrewicza, przeniesioną została na pewien czas do sal Wystawy Sztuk Pięknych.

= Sprzyjająca od paru dni pogoda, zaczyna wywabiać z zadymionych dymem cygarowym pokojów restauracyjnych, kawiarni, bawarji i t. d. zwolenników świeżego powietrza i zieloności. Mieliśmy sposobność onegdaj oglądania czterech takich amatorów raczących się herbatą pod gołem niebem w ogródku pod „Rakiem" na Pradze. Dreszcz nas przechodził widząc tych panów siedzących na mrozie. Świeże powietrze zły wpływ widocznie wywarło na nich; jeden płakał, dwóch w objęciach Morfeusza ujętych spoczywało, czwarty nie mogąc się jednego listka na drzewie doliczyć, nucił żałosnym głosem wyjątki z „Pięknej Heleny."

= Bracia Dietz artyści tutejszego teatru znani śpiewacy, zamierzają dla wykształcenia się w swym zawodzie wyjechać do Włoch. Nie posiadając wszakże dla urzeczywistnienia tego celu odpowiednich funduszów, mają w krótce dać koncert w jednej z większych sal naszego miasta. Spodziewamy się, że protektorowie sztuki nie odmówią swego poparcia temu zacnemu przedsięwzięciu.

= Artyści włoscy z kolei zapowiedzianych nowości, wykonają w tych dniach arcy-dzieło Meyerbeera: „Prorok". Bertę śpiewać będzie pani Artôt-Padilla, a Fides matkę Proroka, panna Waldman.

= Pan Aleksander Chodecki pianista-deklamator, wybiera się w tych dniach, przed wyjazdem zagranicę, w podróż artystyczną po kraju. Na marszrucie swojej, utalentowany artystą, oznaczył miasta: Włocławsk, Kalisz i Petrokow, w których urządzić zamierza koncerty.

= Roboty około urządzenia nowego pomieszczenia Wystawy sztuk Pięknych, w kolumnadzie przy kościele Śtej Anny, już są na ukończeniu. Będzie to salon odznaczający się i dostateczną obszernością i odpowiedniem oświetleniem. Z czasem, gdy fundusze Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych okażą się wystarczającemi, salon wystawowy, niewątpliwie przyozdobionym zostanie stałemi na wzór zagranicznych muzeów, utworami pendzla i dłuta pierwszorzędnych tutejszych artystów. Korzystnieby też było, ażeby na frontonie gmachu, po-nad kolumnadą, umieszone zostały posągi muz, opiekujących się sztukami pięknemi. O dniu inauguracji wspomnionego przybytku piękna, niezadługo doniesiemy.

= Zabawne są przesądy ludu wiejskiego i dziwny jest sposób obchodzenia niektórych obrzędów. Niedawno byliśmy świadkami pogrzebu jakiegoś włościanina, w Białołęce pod Warszawą. Chowano go w czapce na głowie. Zapytany o przyczynę tego, jeden z obecnych wieśniaków, odpowiedział: „Taki to u nas zwyczaj, wielmożny panie, chować gospodarza bez czapki, byłoby grzechem." Wkrótce potem włożono na trumnę wieko, i poniesiono nieboszczyka w stronę cmentarza, znajdującego się blisko pół mili od chaty zmarłego, od której uszedłszy paręset kroków, towarzyszący pogrzebowi, postawili trumnę na drodze i tu dopiero wystawili pogrzebową stypę, na której uraczywszy się do syta wódką, kiełbasami i t. p., zdjęli wieko i ucałowawszy zmarłego na pożegnanie, rozeszli się do swych chałup, zostawiając krewnym jego staranie około doprowadzenia trumny na cmentarz.

— Dowiadujemy się o 28-u amatorskich teatrach, mających się odegrać w domach prywatnych, w sobotę, w dzień Śgo Józefa.

— Od dzisiejszego dnia, od godziny 12tej do 3ciej po południu, jak niemniej jutro o tej samej porze, w gmachu przy ulicy Przejazd pod Nrem 645 i 6, wydawane są bilety imienne na posiedzenie Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

— Konserwator gallerji obrazów w Łazienkach Królewskich, pan Kolasiński, wydobył ze składów znaczną liczbę znajdujących się obrazów olejnych i takowe pozawieszał w pałacu, jako mające wysoką wartość artystyczną.

— Dziś Izraelici obchodzą Purym, pamiątkę Hamana; jutro zaś Szuszym Purym.

= Z dniem wczorajszym w Zakładzie nauki sztuk i rękodzieł dla kobiet pani Wandy Schmidt, rozpoczął się zapis na abonament odczytów dla kobiet, jak na dzień pierwszy, zgłosiło się 8 dam.

= W przyszłą niedzielę prelekcja publiczna profesora Lewestama, miejsca mieć nie będzie.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, Jakób Kornacki, włościanin z wsi Grabki, powiatu Warszawskiego, przejechał Wiktowa Wiśniewskiego, który uległ skutkiem tego złamaniu łopatki. Wiśniewskiego odesłano do szpitala, a Kornackiego przyaresztowano w celu ukarania za nieostrożną jazdę.

— W cyrkule Zamkowym, Rafał Nowakowski czeladnik tokarski, przechodząc przez ulicę Podwal, upadł i złamał sobie nogę prawą. Odesłano go do szpitala Śgo Rocha. (Gaz. Pol.)

— *(Art. nad.)*. Nie mam daru słowa, i dlatego nie silę się na przedstawienie za pośrednictwem niniejszego pisma, prawdziwej nędzy rodziny Roterszteinów, składającej się: z ojca, dawniej rzemieślnika, dziś podupadłego zupełnie na wzroku i niezdolnego do prowadzenia rzemiosła, matki od dwóch lat leżącej w łóżku i 6cio-letniego chłopczyka. Śmiem więc odezwać się

do was, którym łaskawe niebo sprzyja, którym się życie uśmiecha, którzy krwawo nie walczycie z życiem o kawałek czarnego chleba i jakiegokolwiekbądź dachu nad sobą, idźcie w wdzięczności wielkiej dla Boga, z chrześcijańskiem w sercu uczuciem i zechciejcie wesprzeć tych nieszczęśliwych, których obraz nędzy waszemu przekonaniu zostawiam, a sama z wiarą w święte słowo „Co dacie ubogiemu, mnie dacie," składam dla tych nieszczęśliwych na ręce Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rsr. 1.—Rothszteinowie mieszkają na Rybakach, w domu Nr 2569. — *S*..

— O dwóch *pończoszkach* dziecinnych, zgubionych wczoraj przed sklepem Lessera, przy ulicy Rymarskiej, tudzież o 5ciu parach *rękawiczek*, uronionych przed kilku dniami na pogrzebie, przed cmentarzem powązkowskim, dowiedzieć się można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Na rzecz przytułków dla wychodzących ze szpitali p. Jan Zaręba i p. Daniel Hoeke złożyli po rs. 15.

— *Panu W. Z.* Artykuł nadesłany wydrukowanym być nie może.

— *Panu Wich.* Żądaniu Jego Redakcja w tej chwili zadość uczynić nie może.

┼ W dniu jutrzejszym, to jest dnia 18 b. m., o godzinie 11ej zrana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, jako w wigilją Imienin ś. p. Józefa **Seidler**, odbędzie się za duszę tegoż, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2038—

┼ Jutro, dnia 18 b. m., jako w przeddzień imienin ś. p. Józefa **Skarzyńskiego**, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 11tej z rana, Nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, na które pozostała żona wraz z córką i zięciem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2051—

┼ Jutro t. j. dnia 18-go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Knaap**, b. Kupca Miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-tej z rana w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała familja Znajomych i Przyjaciół zaprasza. —2019—

┼ W trzecią rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Lewandowskich **Zapaśnik**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele Śtej Anny przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w wigilję to jest dnia 18 b. m. o godzinie 10-tej rano, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2020—

┼ W piątek dnia 18 b. m., jako w rocznicę śmierci nieodżałowanej matki Ludwiki z Darewskich **Łubiny**, odbędzie się wotywa o godzinie 10-tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała córka Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —2017—

┼ Ś. p. Marcin **Wysznacki**, emeryt, b. Inspektor szkół, przeżywszy lat 77, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 15 b. m., przeniósł się do wieczności. Pogrążone w smutku dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu 18 b. m., o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śtej Anny, Matki N. Marji P. na Krak:-Przedm:, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —2026—

┼ Dnia 16-go b. m. po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 32, zakończył życie ś. p. Ignacy **Władyczański**, b. Inżynier, a następnie urzędnik b. Komissji Likwidacyjnej. Pozostała siostra i krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-m b. m. o godz. 3-ej po południu, z kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2045—

— Dnia 5-go b. m. umarł ksiądz Andrzej **Kulasik**, wikarjusz przy kościele parafialnym w Gnojnie dyecezji Kieleckiej.

— Podług doniesienia gazety *Wiest'*, zmarł w Petersburgu, w nocy z d. 21 na 22 lutego, były minister spraw wewnętrznych Dymitr Bibikow, znany szczególniej jako były jenerał-gubernator kijowski, z energicznej i rozsądnej działalności dla ruskiej sprawy w kraju południowo-zachodnim. (D. W.)

— *Gon. Urzęd.* podaje następujące doniesienia: W Moskwie do pozostałych 15 lutego cholerycznych przybyło 20 lutego 4 osób; z ogólnej ilości chorych wyzdrowiało 8, zmarło 4, i pozostało 8; od daty ukazania się cholery w Moskwie t. j. od 25 grudnia do 21 lutego, zachorowało 183 osób; z których wyzdrowiało 73, zmarło 102. W nocy 12 na 13 lutego przybył do szpitalą wojskowego żołnierz 87-go neuschlotskiego pułku Żwiagin, z symptomatami cholery, a 13 lutego nadesłany został tamże żołnierz 85 wyborgskiego pułku Pietczak, chory na cholerynę. Obadwa zachorowali nagle, bez szczególnych przyczyn. Stan zdrowia żołnierza Żwiagina, po wzbudzeniu reakcji, 17 lutego polepszył się. (D. W.)

Lipsk w marcu 1870.—Słynne publiczne karnawałowe uroczystości z przepychem i humorem odbywane we Włoszech, a szczególniej w Rzymie i w Wenecji, mają także miejsce i w niektórych miastach niemieckich nad Renem, a mianowicie: w Kolonji, Moguncji, tudzież nad Elstrą w Lipsku.

W tem ostatniem mieście bardzo niedawno, bo przed czterema laty, zaprowadzone one zostały; niedorównywają jednak podobnym festynom nad Renem. Karnawałem w Niemczech, a mianowicie w Lipsku, nazywają ten czas, który u nas ostatków nosi miano. Właściwe zaś nasz karnawał, od nowego roku do popielca, nie ma w Niemczech żadnej szczegółowej nazwy i różni się od innych pór roku, tylko balami maskowemi.

Zaraz po Nowym roku zawiązuje się komitet karnawałowy, zostający na czele towarzystwa zabaw karnawałowych. Każdy co złoży pewną opłatę, może zostać członkiem tego komitetu, przez co zyskuje wstęp na wszystkie zabawy, które staraniem towarzystwa urządzone zostają.

Introdukcją owych zabaw jest ulubiona u Niemców rozrywka, ślizgawka na łyżwach. Biorą w tym udział nietylko mężczyźni, ale i kobiety, które, wykwintnie przystrojone ślizgają się śmiało, bardzo zręcznie i do zadziwiającej dochodzą wprawy. Te zabawy mają miejsce na wielkiej sadzawce za nowym teatrem, zazwyczaj wieczorem, szczególniej w sobotę około 8-ej godziny, przy rzęsistem oświeceniu sadzawki kolorowemi lampami i z towarzyszeniem miejscowej orkiestry.

Właściwem jednak zaczęciem karnawałowych zabaw jest tak zwany Narren-abend (uroczystość błaznów). Całe towarzystwo zbiera się zazwyczaj w obszernych salonach Strzelnicy, do których nietylko za-

mówieni na tę uroczystość artyści, ale i publiczność ma dostęp.

Amatorów tedy znajduje się mnóstwo, a po paru godzinach, przy sztucznie działaniem piwa podnieconym humorze, towarzystwo nabywa dziwnej swobody. Każdy śpiewa co mu się podoba, gra na skrzypcach, flecie i t. p. instrumentach: słowem, tworzy się hałas nie do opisania.

Nie dla każdego to może przyjemne, ale dla mnie jako dla cudzoziemca, zebranie tego rodzaju przedstawiało powab nowości.

Głównym celem zabawy jest, robić jak najwięcej hałasu i każdy niemiec, czuje się kolosalnie zadowolonym, kiedy zgiełk dochodzi do tego stopnia, iż własnego nie słyszy krzyku.

Dnia 20 lutego o 2-ej po południu, przy cudownej pogodzie, odbyła się tam zwana: „Kappen-Fahrt,“ to jest ogólna jazda, najpierw po mieście, potem do najbliższej wioski; jadący mieli na głowach Narren-Kappen, to jest papierowe czapeczki mięszanej barwy: żółtej, czerwonej, zielonej i białej.

Komitet karnawałowy otwierał orszak konno w charakterystycznych strojach. Za nim postępowało siedmdziesiąt cztery powozów, w których jechali po większej części mężczyzni w maskach lub w półmaskach, z przyprawionemi brodami, wąsami, w olbrzymich perukach, odwróconych futrach i t. d. Mnóstwo było charakterystycznych strojów i grupp, wystawiający ch np. czułe kochające się pary, jako rezultat małżeństw cywilnych, urzędników policyjnych, kominiarzy i t. p. Chodziło naturalnie o jak największą śmieszność w ucharakteryzowaniu się, to też niektórzy byli przebrani za niedźwiedzi i małpy, a pomiędzy powozami toczył się jeden zaprzęgnięty w cztery woły.

Następnie wybranym został Książe karnawału, który w niedzielę dnia 27 lutego, odbył uroczysty wjazd do miasta, od drezdeńskiego banhofu, w sześciokonnym wielkim powozie, otoczony swojemi ministrami, a poprzedzony charakterystycznym orszakiem.

Dnia 28 t. m. miał miejsce główny pochód karnawałowy. Pogoda równie mu sprzyjała, słońce świeciło i ciepło było wiosenne; to też od samego rana tłumy publiczności snuły się bezustannie po ulicach, po większej części w maskach i z charakterystycznem karnawałowem ustrojeniem w grzechotki drewniane, które za potarciem o ubranie, wydają odgłos naśladujący rozdarcie sukni. Grzechotki też owe stanowią główną zabawę. Mężczyzni i kobiety wszelkiego wieku i wszelkich klas społecznych, biorą w tem udział. Ta wspólna publiczna zabawa, ubieganie się na wszystkie strony z grzechotkami, śmiechy i żarty podnoszą powszechną wesołość. Wszystkie okna były otwarte, wszystkie balkony zajęte. Rzucano na siebie wzajemnie cukierkami i kwiatami, zaś mniej wybredna publiczność zastępowała to grochem, pączkami wypełnionemi sadzą i serdelkami pełnemi piasku. Z okien sypano mąkę i całemi massami wyrzucano drobno pocięty papier.

Największy natłok publiczności miał miejsce na ulicach, którymi przeciągał orszak karnawałowy. Otwierali go przebrani murzyni i beduini w malowniczych strojach konno, a składało go pięćdziesiąt grupp najrozmaitszych, których treść dostarczyły sceny z codziennego życia, uchwycone ze strony komicznej, albo bieżące sytuacje Europy.

I tak postępował naprzykład Stammtisch z piwem, zabawy nowoczesne, gruppa restauratorów, sceny knajpowe, uroczystości rodzinne, chrzciny, mamki z Altenburga, wino węgierskie, welocypedziści (między niemi i dama), odkrycie Kanału Suezkiego.

Na wielkim rydwanie wysokością sięgającym drugiego piętra, zaprzęgniętym w dziesięć siwych koni, jechał sam książę karnawału otoczony swoim orszakiem. Za nim postępował podobnyż ekwipaż z pretendentkami do ręki i serca księcia, który, jak programm zabaw opiewał i tym razem zdecydować się nie mógł na wybór narzeczonej.

Całemu pochodowi towarzyszyło kilka orkiestr miejscowych, które jednak nie rywalizowały z postępującą muzyką dyletantów wykonywających „najnowsze utwory wykształconych znawców.“

Było chaos dysharmonji i fałszywych tonów. Zaraz po skończeniu pochodu orszaku karnawałowego rozpoczęło się tak zwane *Corso*, to jest sprzedaż ofiar pochodzących z fantów, tudzież różne widowiska komiczne, na rzecz ubogich. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi uczestniczyło w tej zabawie.

Szereg karnawałowych uroczystości zakończył wielki bal maskowy i rozdział zebranych pieniędzy pomiędzy biednych. — *R.*

⨯ Trzęsienie ziemi w zachodnio-południowej stronie Niemiec, koncentrujące się dotychczas około Grossgeran, dotarły już teraz do Säckingen, w W. ks. Badeńskiem, miejscowości głośnej w dziejach, z urodzenia słynnego *rycerza śmierci* Franza von Säckingen.

⨯ Londyńskie pisma donoszą, że zręczność linoskoczki „panny Laury“ występującej w tamecznym cyrku, daleko Blondin'a pozostawia za sobą. Mając albowiem nogi uwięzione w koszykach, idzie z zawiązanemi oczyma po nader wysoko wyprężonym drócie, nie grubszym od palca, i ażeby więcej działać na nerwy publiczności, niesie na plecach małe dziecię. Rozsądne dzienniki, a mianowicie „Daily News“ i „Pall Mall Gazete“, oburzają się na te widowiska i domagają się od wielkiego szambelana, czuwającego nad teatrami, aby tego zabronił.

⨯ Piszą z Port-Said, że po licznych usiłowaniach udało się wreszcie przyprowadzić koryto pod Serapeum do normalnej szerokości 66 stóp, tylko na długości 15 łokci skały zwężają jeszcze kanał o jakie 20 do 10 stóp, głębokość wszędzie jest zadawalniająca. Rząd angielski zdejmuje mappę hydrograficzną kanału, chcąc bowiem tą drogą wysyłać wojska do Indji, potrzebuje mieć dostateczną pewność, że mu transporty z niemi rozbijać się i tonąć nie będą...... O, ci anglicy, jacy oni przezorni!

⨯ Jeneralny plenipotent Hr: Raczyńskiego zaprzecza w „Pos: Ztng“ wiadomości o sprzedaży dóbr Dakowy i Wojnowic Doktorowi Strousbergowi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzienniki **francuzkie** podają *in extenso* list infanta don Henryka, który był powodem pojedynku. Jest on gwałtowny, obrażający i inaczej na niego członkowi honoru odpowiedzieć nie można było. Oprócz „Siècle'a“ żaden z dzienników nie stanął w obronie awanturniczego pretendenta. Ale zapominamy o zasadzie: *de mortuis aut bene, aut nihil.*

Wiadomości o śmierci hr. Montalemberta, prawego i światłego męża, który w każdej sprawie stawał po stronie słabszych i uciśnionych, a miał bez służalstwa

i zaparcia własnej indywidualności być jednym z najpotężniejszych filarów kościoła, smutne wywarła w Paryżu wrażenie.

Książę Napoleon, który miał zamiar wybrać się w przydłuższą podróż, zaniechał jej, uważając, iż obecny stan rzeczy nie dozwala mu opuszczać kraju.

Piszą z **Hiszpanji**, że jenerał Prim w odpowiedzi na interpellację zaprzeczył twierdzeniu, jakoby istniały jakiekolwiek dokumenty odnoszące się do wyspy Kuby, a znajdujące się w rękach rządu Stanów Zjednoczonych, oświadczył przytem, iż nie podpisywał żadnego aktu, któryby dotyczył układów z kongressem amerykańskim względem odstąpienia wyspy Kuby.

Banda karlistów licząca około 150 ludzi i dowodzona przez niejakiego Ramoneta, wdarła się do Katalonji w okolicach Flix'u. Wysłano gwardję obywatelską na ściganie jej.

Jenerał Lersundi, gubernator Kuby, otrzymał rozkaz powracania bezzwłocznie do Madrytu, ale o ile się zdaje, nie uczyni mu zadość ze względu na obecny stan zdrowia. Nic zresztą nie wskazuje konieczności jego przybycia.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy kurją **rzymską**, w osobie kardynała Antonellego, a ambassadorem francuzkim hr. de Banneville, są prawie żadne od początku b. m. Zwracała też uwagę powszechną okoliczność; że w d. 8 b. m. na wieczorze w Tuilerjach, cesarz, który rozmawiał ze wszystkimi obecnymi ambassadorami, ani ust nie otworzył do monsignora Chigi, nuncjusza Stolicy Apostolskiej.

Małżeństwo arcyksięcia **austrjackiego** Alberta, z córką ex-króla hannowerskiego, lada dzień przyjdzie do skutku. Cesarz Franciszek Józef dał swoje zezwolenie, którego dotąd nie można było u niego wyprosić. „Gaulois" rzuca z tego powodu pytanie: „Byłżeby to wstęp do rewanżu za Sadowę?

„Presse" wiedeńska donosi o zamknięciu rachunków banku austrjackiego. Wykazują one czystego zysku 9 miljonów zł. reńskich (5.400,000), od których odciągnąwszy fundusz rezerwowy i tantjemę, pozostanie tyle, iż dywidenda na każdą akcję wyniesie 6 funtów szterlingów (37 rs. 80 kop.)

Inne dzienniki wiedeńskie utrzymują, że rząd w ciągu bieżącej sessji przedstawi wniosek do prawa, zaprowadzającego system bezpośrednich wyborów do rady państwa.

Reformy **irlandzkie** zamiast uspokoić naród, rozdrażniły go: ten utrzymuje albowiem, że to za mało, że one posłużą raczej na korzyść właścicieli, albo nielicznych pracowników zaopatrzonych w odpowiednie fundusze, a niezależnego od nich proletarjatu klassy robotniczej.

W **Turcji** uroczystości Kurban-Bajram rozpoczęły się w dniu 13 b. m. czyli w zeszłą niedzielę.

Wicekról **Egiptu** nakazał pod d. 13 b. m. bezzwłoczne rozpoczęcie prac około portu w Aleksadrji.

Z **Grecji** przez długi czas dochodziły wieści o przygotowującym się tam zamachu stanu i przesileniu ministerjalnem, i wieści te, o ile się zdaje, nie były zupełnie bezzasadnemi, bo jak donosi „Patrie" król i ministrowie przedstawić mają w Izbach projekt do prawa, zmieniającego niektóre artykuły obecnej konstytucji: dokonanie zaś tego ważnego aktu odbędzie się w sposób jak najlegalniejszy, z udziałem reprezentantów narodu.

Depesza z **Ameryki** donosi, że bill Shermanna, upoważniający do zawarcia pożyczki 1,200 miljonów dolarów, jaki temi czasy przez senat zanotowany został, przedstawionym jest obecnie komitetowi uchwał i środków. Powszechne panuje przekonanie, iż będzie znakomicie zmienionym, albo odrzuconym zupełnie.

ODWAŻNY ZŁODZIEJ.

Kilkanaście dni temu, około godziny 7ej wieczorem, jakiś młody człowiek wszedł do sklepu p. Carter, pożyczającego na zastawy w Birmigham i prosił o pokazanie zegarków złotych. Właściciel sklepu położył przed nim kilka, ten ząś schwycił nagle sześć czy ośm i mówiąc: „te będą moje" zwrócił się ku drzwiom, gdzie go jednak zatrzymała nieprzewidziana przeszkoda.

W r. zeszłym p. Carter był ofiarą podobnej kradzieży i utracił w ten sposób kilka pierścionków, to też miał się na ostróżności przeciw podobnym wypadkom. Ile razy przychodził ktoś, aby obejrzeć kosztowne przedmioty, p. C. zamykał drzwi za pomocą sprężyny znajdującej się za kontuarem, i to właśnie zrobił w tej chwili.

Złodziej mając odwrót przecięty, zwrócił się żywo ku właścicielowi sklepu, który także rzucił się na niego, chwytając go za piersi. Chcąc się wyrwać, złoczyńca ukąsił w ramię p. C. tak silnie, że przez odzież skaleczył mu ciało.

Żona właściciela sklepu słysząc hałas, przybiegła na pomoc mężowi; wtedy napastnik zwrócił się ku niej, ukąsił ją w palec aż do kości, wyrwał jej garść włosów i kolczyk, poczem zrobił rozpaczne wysilenie, aby się wyrwać z rąk p. Cartera. Udało mu się to w części i zdołał wyciągnąć z kieszeni nóż otwarty, którym zagroził p. C., mówiąc: a teraz zasztyletuję was;" p. C. uchwycił go za rękę i przyparłszy do ściany starał się go rozbroić. W tej walce p. C. otrzymał kilka ran w szyję, w twarz i w ręce.

Tymczasem pani C. zdołała otworzyć drzwi, i zawołać o pomoc. Jeden z nadbiegłych na jej krzyk Franciszek Jonas, rzucił się na pomoc p. C., lecz został przewrócony przez złoczyńcę i raniony sztyletem w twarz i w szyję. Byłby otrzymał trzecią ranę, gdyby inny młodzieniec nazwiskiem Cridland, nie zatrzymał ręki zabójcy.

Teraz dopiero udało się p. C., powalić swego przeciwnika i ubezwładnić go, przygniatając mu brzuch kolanem, ściskając szyję tak silnie, że mu twarz zczerniała. W tym stanie jesze napastnik starał się bronić i dopiero zupełne wyczerpanie sił, zmusiło go do zaprzestania walki.

Aresztowany i odprowadzony do więzienia, oświadczył, że się nazywa Jerzy Fisher, ma lat 23 i od 4ch dni wyszedł z więzienia, w którem przepędził 15 miesięcy za kradzież podobną do tej, jaką chciał popełnić u p. C. Gdy go badano, przybrał minę skromną i żałującą; mówił, że czuł, iż Bóg mu tego nigdy nie przebaczy, że pił przez cały dzień, że gdyby nie to, nie byłby się nigdy dopuścił czegoś podobnego.

Rzadko napotkać można w jednym człowieku razem tyle obłudy i tyle odwagi.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— W roku 183* na drzwiach jednej z gościnnych izb przy Handlu Riedla, przy ulicy Nowo-Senatorskiej

czytaliśmy skreślone ręką nieżyjącego już autora te wyrazy:

„Gdzie się kolwiek obrócę, jednogłośnie słyszę"
„Że u Riedla najlepsze Wina i Sztokfisze".

Z czasem rywalizacja wiele handlów tego rodzaju pomnożyła, i takowe o ile ze znajomością i staraniem są prowadzone, powinny mieć równie dobre wina, ale co do sztokfiszu, to Riedlowski Sztokfisz, jakby tam posiadano osobny sekret przyrządzania, trzyma tradycyjne pierwszeństwo przed wszystkiemi.

K. M. Emeryt.

— Wczoraj, JW. Hrabia Namiestnik, będąc w zakładzie fotograficznym, Klocha Dutkiewicza, zwiedzić raczył zakład nowy fototypji, założonej przez Bayera i Dutkiewicza, w którym, po szczegółowem obejrzeniu samego zakładu i przedmiotów gotowych w różnych gałęziach sztuki,okazał największe swe zadowolenie, podziwiając tryumf, do jakiego sztuka fotograficzna doszła. Przytem nadmienia zakład, że przy pracach tych, odkryto ważny środek utrwalania kolorowanych fotografji, tak, że ich niepodobieństwem zmyć, dodając im żywszych kolorów i połysku.

—2030—

— Komitet Towarzystwa Harmonji, niniejszem zawiadamia, że w piątek d. 18-go marca r. b., danym będzie **Koncert i Wieczór tańcujący.** Bilety dostać można we czwartek wieczorem w lokalu Towarzystwa.

(1—2) (2,003)

— W sobotę, d. 7/19 b. m., urządzoną zostanie w Prado zabawa w charakterze zwykłych tego rodzaju zabaw do godziny 12tej w nocy. Ponieważ w dzień ten solenizantami są Józefowie i Józefy, cyfra więc ich, na wielkim transparencie, jaśnieć będzie otoczona kolosalnym wieńcem kwiatów; zaś podczas nowej polki, skomponowanej i ofiarowanej przez orkiestrę w Prado wszystkim solenizującym dnia tego, cyfrę ich i cały transparent oświetlą ognie bengalskie. O godz: 12tej odtańczony zostanie w kostiumach, komiczno- charakterystyczny taniec „Lejbe i Sora".— Omnibusy z placu teatralnego na miejsce, i napowrót w nocy, niezawodnie kursować będą. —2043—

— Od niejakiego czasu, p..... *Izabella S.* (podana tylko cyfra), wynająwszy mieszkanie w pobliżu mnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, podejmuje się robót damskich, jako to: okryć, sukien i t. p. Uważam więc za swoją powinność oznajmić Szanownej publiczności, że z rzeczoną p. „Izabellą **S.**" pracownia podpisanej żadnej wspólności nie ma.

Izabella Siarczyńska,
Właścicielka pracowni sukien damskich i okryć,
(1—3)—2044— w domu Nr 431 (nowy 47).

— Porozumiawszy się z p. Józefem Grabowskim, kupcem w Petrokowie, w sklepie tegoż, obok istniejącej już sprzedaży detalicznej, **herbaty mojej firmy,** z dniem dzisiejszym otwieram sprzedaż hurtową.

Panowie kupcy zatem, w Petrokowie i bliższych okolicach tego miasta zamieszkali, nadal z zamówieniami swojemi na **herbatę mojej firmy,** z interessu własnego, zechcą się zgłaszać do sklepu p. J. Grabowskiego, gdzie takową obsłużeni będą zupełnie w tychże samych gatunkach i na tąkichże samych warunkach jak w składzie moim w Warszawie przy ulicy Miodowej, Nro 496.

Warszawa, dnia 14 (28) lutego 1870 roku.
(4—4) —1473 - **Piotr Orłow.**

Okowity płacono dnia 16go marca za wiadro od rs. 3 kop. 73 do rs. 3 kop. $77^2/_3$; za garniec od rs. 1 kop. $21^1/_2$ do rs. 1 kop. 23.

TEATR WIELKI.

Dziś: **DON BUCEFALO (scena). — MAŁŻEŃSTWO PRZY LATARNIACH.—CÓRKA ŹLE STRZEŻONA.**
Jutro: **ROMEO I JULJA.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **SYN GIBOYERA.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5-go (17 Marca) 1870 r

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs, (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	95	74	95	41
Listy Zast. 3 okresu, II s. zs rs. 100	95	40	95	7
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100......	77	—	76	67
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	155	25	154	75
„ „ „ z r. 1866.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	—	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Teres ol..	117	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
% Listy zastawne rossyjskie.......	109	0	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. — kop. $93^1/_3$.
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. $7^7/_9$.
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. $82^1/_2$ rs. 120 k. $67^1/_2$
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 30 rs. 8 k. 28.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 98 k. 85 rs. — k. —
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. 30 rs 99 k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 16go Marca płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 6 kop. $37^1/_2$; żyta od rs. 3 kop. 82 do rs. 4 kop. —; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. 15; Owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 35 Kartofli od rs. 1 kop. — do rs. 1 kop. $12^1/_2$;.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 59.
Czwartek. — Dnia (5) 17 Marca. — Rok 1870.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Marca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na: pobudowanie parkanu murowanego przy cmentarzu Mahometańskim, po za rogatkami Powązkowskiemi położonym, od summy wykazem kosztów na rs. 1650 wyraźnie na rubli tysiąc sześćset pięćdziesiąt obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie iterami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą

jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 165, i na koszta ogłoszenia Rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się: pobudowania parkanu murowanego przy Cmentarzu Mahometańskim po za rogatką Powązkowską położonym za summę anszlagową wynoszącą rs. 1650 (wypisać literami) i odstępuje od takowej procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 165, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(3—3) —1582—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 26 Marca (7 Kwietnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże natychmiast dalsza pomiędzy obecnymi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie, na jedno-roczne, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r., wydzierżawienie Possessji Nr 2621A położonej przy Nowym-Zjezdzie, prowadzącym do Mostu Aleksandrowskiego, wraz z mieszczącą się tamże Łaźnią, Wannami i Pralnią, na rzecz podatków miejskich opłat skarbowych i t. p. zajęzej, od summy dzierżawnej na Rs. 20,000, wyraźnie na Rubli srebrem dwadzieścia tysięcy ustanowionej, w warunkach tamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 2,000, i na koszta ogłoszenia Rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz inwentarz ruchomości, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić Possesję Nr 2621A, w Warszawie przy Nowym Zjezdzie położoną, wraz z mieszczącą się tam Łaźnią, Wannami i Pralnią, na rok jeden, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r., ofiarując za takową dzierżawę NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 2,000, i na koszta ogłoszenia Rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(2—3) —1525—(D. W.)

Ogłoszenie.

Warszawski Zarząd Akcyzy uwiadamia, że na zasadzie rozporządzenia Pana Ministra Finansów, z 15 zeszłego Stycznia, za Nr 47., odbędzie się w dniu 23 marca (4 kwietnia), w biurze Warszawskiej Izby Skarbowej, w domu Zarządu Ministerjum Finansów pod Nrem 744, przy ulicy Rymarskiej, licytacja na dostawę soli z Austrji i z Ciechocińskiej warzelni, do magazynów Skarbowych Królestwa Polskiego w przeciągu dwóch lat, począwszy od dnia 20 marca (1 kwietnia) 1871 roku.

Dostawa soli odbywa się wodą, lądem i po kolei żelaznej.

Ilość roczna soli, mającej się dostarczać do magazynów, może się przybliżenie rozciągać:

a) z Austrji do 2,700,000 pudów.

b) z Ciechocinka do 400,000 pudów.

Summa za przewóz soli dostawcy rocznie wypłacana, stanowi około 300,000 rubli.

Licytacja odbywać się będzie za pomocą deklaracji opieczętowanych, po otwarciu których rozpocznie się głośna licytacja pomiędzy konkurentami, którzy złożyli deklaracje. Zacznie się licytacja in minus od procentu, który w deklaracjach okaże się dla skarbu najkorzystniejszym.

Procent ten ustanawia się od ceny obecnie praktykowanej za dostawę soli, to jest 14,3% niżej od cen tabelnych, podanych w warunkach licytacyjnych.

Konkurenci, którzy złożyli deklaracje opieczętowane powinni się stawić na oznaczony czas i miejsce, osobiście lub też za pośrednictwem osób opatrzonych w formalne pełnomocnictwo.

Gdyby do licytacji przystąpić miała spółka złożona z kilku osób, to one powinny wybrać z pomiędzy siebie osobę, wyłącznie mogącą działać w imieniu spółki i znajdować się w sali posiedzeń; w razie zaś, jeżeliby licytacja przy spółce się utrzymała, to osoba w jej imieniu licytująca, za głównego dostawcę uważać się będzie.

Przystępujący do licytacji obowiązani są przedtem złożyć w Warszawskiej Kassie Gubernjalnej wadjum, w ilości rsr. 50,000 gotówką, lub też w papierach procentowych, według kursu przyjętego w stosunkach ze skarbem.

Dotychczasowi dostawcy uwolnieni są od składania nowego wadjum, dostatecznem z ich strony uważać się będzie oświadczenie, że wadjum złożone przy obecnie obowiązującym kontrakcie, pozostawia się dla dalszego zapewnienia skarbu.

Złożone wadjum bezzwłocznie zwraca się osobom usuwającym się od licytacji; tej zaś osobie, która się przy licytacji utrzyma, wadjum będzie zatrzymanem, i zaliczonem jako wadjum wymagane w warunkach licytacyjnych.

Osoba, któraby nie podała deklaracji opieczętowanej i kwitu kassowego ze złożenia wadjum, nie będzie dopuszczoną do głośnej licytacji.

Inne szczegółowsze warunki i wyliczenia cen przewozowych mogą być przejrzane:

W Warszawskim Zarządzie Akcyznym i we wszyttkich redakcjach wiadomości gubernjalnych.

Deklaracje pisane być powinny na papierze stemplowym wartości 70 kopiejek, według wzoru niżej zamieszczonego i podane panu Zarządzającemu Warszawską Izbą Skarbową, do godz. 12 w południe, 23 marca (4 kwietnia), otworzenie zaś wszystkich podanych deklaracji nastąpi na posiedzeniu Warszawskiej Izby Skarbowej, o god. 12½, tegoż dnia, potem zaś niezwłocznie licytacja głośna się rozpocznie.

Na kopercie, oprócz adressu, powinno być dodano: „Deklaracja na dostawę soli skarbowej."

Wzór do deklaracji.

„W skutek ogłoszenia Warszawskiego Zarządu Akcyznego z dnia 21 lutego za Nr składając przy niniejszem Kwit Warszawskiej Kassy Gubernjalnej z dnia za Nrem, na złożone przezemnie wadjum, w ilości rsr. 50,000, pięćdziesiąt tysięcy rubli, deklaruję niniejszem, że podejmuję się dostawy soli do magazynów skarbowych Królestwa, w przeciągu dwóch lat, począwszy od 20 marca (1 kwietnia) 1871 r., zgodnie z warunkami licytacyjnemi, które bez żadnego wyjątku spełnić obowiązuję się. Oświadczam przytem, że na dostawę jednego puda soli do właściwego magazynu, przystaję na cenę wymienioną w tabelach, przyłączonych do warunków licytacyjnych, i że z tej ceny

oprócz 14,3% zniżonych od obecnie istniejącego kontraktu, zniżam jeszcze na korzyść skarbu", (wypisać wyraźnie jaki procent mianowicie?)

Podana według wyżej przytoczonego wzoru deklaracja obowiązującą jest dla podającego od chwili złożenia jej i z takiemiż następstwami, jak gdyby już kontrakt był podpisanym. Skarb zaś obowiązuje tylko po zatwierdzeniu przez Pana Ministra Finansów listy licytacyjnej, o czem osoba, przy której się dostawa utrzyma, niezwłocznie zawiadomioną zostanie.

Nakoniec ostrzega się konkurentów, że deklaracje napisane nie według wzoru wskazanego, i do których przyłączone nie będą kwity kassowe na wadjum, równie jak zawierające jakiekolwiek bądź warunki lub projekty, sprzeczne z niniejszem ogłoszeniem; a także w których oznaczonym nie będzie zniżony na korzyść skarbu procent większy od obecnego, — uważać się będą za niemające żadnego znaczenia; równie też po zakończeniu licytacji żadne już deklaracje przyjmowane nie będą.

Warszawa dnia 21 lutego 1870 roku.

(1—3) —1951— (D. W.)

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 marca (7 kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, w sali licytacyjnej Izby Skarbowej, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje, na przebudowanie komina i urządzenie drabin w domu Nr 114, poczynając od summy anszlagiem objętej rs: 33 kop. 60 in minus.

O innych warunkach interessowani powziąść mogą wiadomość w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej w godzinach biurowych. (2—3) —1964—

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Marca r. b., o godzinie 12ej w południe, w sali licytacyjnej Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 roku, do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 roku, dwóch Lokali, w domu Nr 1318, zajętym w administrację skarbu, przy ulicy Nowy-Swiat położonym, to jest:

1. Sklepu z obszernym pokojem, pakamerem i piwnicą.
2. Lokalu na 2giem piętrze, składającego się 4ch pokoi z kuchnią, oddzielną górą, piwnicą i komórką.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy wyrównywającej pobieranej dotąd z tych lokali opłacie, to jest za sklep rs. 585, za lokal zaś rs. 425 rocznie.

O innych warunkach interessowani powziąść mogą wiadomość w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej, w godzinach biurowych. (3—3) —1820—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS.

Podaje do wiadomości iż w dniu (10) 22 Marca r. b. o godzinie 12 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanymi Członkami Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, i Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się licytacja, przez deklaracje opieczętowane, in minus od cen na pretium oznaczonych, na dostawę dla rzeczonego Szpitala od daty licytacji do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku.

Mięsa baraniego i wieprzowego, Cukru, Wina węgierskiego, Towarów kolonialnych, drożdży suchych, płótna białego grubszego szerszego, Merynosu, Sukna niebieskiego i szaraczkowego, Kołderek wełnianych, Szlafroków sukiennych, Pijawek ludzkich. Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium oraz wysokość vadium, przy każdej po szczegółowo dostawie oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych w Kancellarji Szpitala przejrzanemi być mogą. Deklaracie według poniższego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione vadium do Kassy Szpitalnej, winny być w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11-ej rano, składane na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawianę, przekreślane, niepodpisane, lub oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nie opatrzone, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia m-ca r. b. podpisany deklaruję niniejszem i zobowiązuje się, przez czas od dnia licytacji do końca r. b., czyli do dnia 1 (13) Stycznia 1871 roku, dostawiać wspomnionemu Szpitalowi, (tu wymienić rodzaj dostawy i po jakiej cenie napisać ją literami), wszelkiem warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone vadium w Kassie Szpitala dołączam, stałe moje zamieszkanie w Warszawie, pod Nr . . pisałem w Warszawie dnia . . m-ca . . . 1870 roku.

(Podpisać imię i nazwisko), w Warszawie dnia 23 Lutego (7 Marcca) 1870 roku. W zastępstwie:

Opiekuna Prezydującego Rogoziński.
Pomocnik nadzorcy Szpitala Mucharski.

(2—3) —1861—(Dz. War).

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Marca r. b., o godzinie 12ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitalnej głośna licytacja in minus, na dostawę dla tegoż Szpitala, Pieczywa świątecznego czyli Mac, na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancellarji Zakładu, codziennie, w godzinach biurowych.

(1—3) —2027—(D. W.)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste, odbywać się będzie licytacja głośna, na sprzedaż dwóch Kolonji uwłaszczonych, do Sukcessorów po Józefie Ciarka należących, w drodze działów, z których pierwsza położona we wsi Woli, pod Nrem 243; druga we wsi Ochocie, pod Nrem 6.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć wadjum, na pierwszą Kolonję Rs. 60, na drugą Rs. 100, oraz świadectwo usprawiedliwiające pochodzenie ze stanu włościańskiego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji Gminy Czyste, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

W Woli, dnia 25 Lutego (9 Marca) 1870 roku.

Wójt Gminy Czyste, **Kamiński**

(3—3) —1846—(D. W.)

NAUCZYCIELKA, która dawniej udzielała w Warszawie przez lat kilka **Lekcje** Języka francuzkiego i niemieckiego, odznaczając się znajomością gruntowną języków i wykładem sumiennym, powróciła teraz z Zagranicy, i pragnie udzielać znowu **Lekcje** na godziny, za cenę umiarkowaną, albo też za stół i mieszkanie. Osoby interessowane raczą nadesłać adressy, między godziną 8mą z rana i 1szą z południa, na ulicę Sto-Jańską pod Nr 17 (nowy 15), na 4te piętro. (1—1) —2014—

Są do sprzedania pod korzystnemi warunkami, lub zamiany na domy w Warszawie, 3 majątki ziemskie, w dobrej ziemi z lasami, łąkami, dobremi budynkami, inwentarzem w szacunku od 30,000 do 200,000 rs., oraz potrzebna jest **pożyczka w summie od 1,500 do 6,000 i 15,000 rs.**, na pierwszy Nr hypoteki domu w Warszawie, lub Majątku ziemskiego, pod Warszawą.

Bliższą wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich powziąść można w hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej, pod Nrem 49, na 2 piętrze, z rana od godziny 10, do 12.

(1—3) —1983—

Dla Amatora!

Są do sprzedania

Dwa SŁOWIKI zimowane,

pilnie śpiewające, przy ulicy Aleksandrja, Nr 2769/70. Stróż Szymon wskaże.

(1—1) —2029—

TOWARZYSTWO
AZIENDA ASSICURATRICE
W TRYEŚCIE.

założone w roku 1823 z kapitałem **2,400,000** rubli srebrem, reprezentowane w Rossji przez kantor główny w St. Petersburgu, a upoważnione na mocy Ukazów Rządzącego Senatu z dnia 31 Grudnia 1867 r. za Nr 53 i z dnia 21 Sierpnia 1868 za Nr 758

przyjmować ubezpieczenia na towary przesyłane wodą lub lądem, oraz wykonywać wszelkie transporta wodne i lądowe w Rosji i zagranicą.

Ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że agencję swoją w Warszawie powierzyło Panu **Edwardowi Jantzen**, który na zasadzie wydanej mu plenipotencji, mocen jest przyjmować ubezpieczenia i transporta, oraz wydawać na takowe stosowne dowody w imieniu Towarzystwa.

Petersburg, w Lutym 1870 roku.

Zarządzający Kantorem Głównym,

E. SCHWARTZ.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt donieść, że działalność swoją dla Towarzystwa Azienda Assicuratrice z dniem 1-ym Marca r. b. rozpocząłem.

EDWARD JANTZEN.

Kantor przy ulicy Bielańskiej, Nr 605 (6 nowy) 1-sze piętro.

(3—10) — 1857 —

Najlepsza Holenderska Musztarda,

w różnych gatunkach, **nieustępująca w niczem zagranicznej**, wyrabiana bywa w Fabryce **AUGUSTY SZWEJCER**, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/79, P. Hessego, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych, nabyć ją można.

(3—3) —1801—

Cegielnia w Kawenczynie.

Posiada zapas cegły wypalonej, tak zwyczajnej jakoteż modelowej, różnych rozmiarów. Wiadomość na miejscu, lub w Kantorze K. A. Temler et L. Szwede przy ulicy Ogrodowej Nr 13.

(2—3) —1911—

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmawewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papieu Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Galle'go, Mrozowskiego i Ludwika Spiess'a w Wilnie w aptece P. Chróścickiego.

(23—28) —7599—(17818)



FORTEPJAN,

o siedmiu zupełnych oktawach, w stanie dobrym, pochodzący z jednej ze znajkomitszych fabryk Warszawskich, jest do sprzedania przy ulicy Nowy Świat, Nr 46 nowy, naprzeciw apteki Koopego. Wiadomość w handlu korzennym pp. Żeligowskiego i Spółki.

(2—3) —1957—



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

G. KNEUSE i L. v. VERENBACH

przy ulicy Długiej, Nr 4, wprost kościoła Ś-go Ducha.

WYKONYWA FOTOGRAFJE

Za 12 Kart wizytowych na ciemnem tle	Rs.	2 —
„ 6 „ „ „		1 50
„ 3 „ „ „		1 —

za każdą osobę przybywającą na też samą kartę dopłaca się kop. 50,

Za 12 Portretów Gabinetowych........	Rs.	6
„ 6 „ „		4 —
„ 1 „ „		1 50

Zakład wykonywa fotografje kolorowane, olejno; akwarellami chromofotografje i t. p.

Zakład podejmuje się robót na prowincji.

(2—3) — 1862 —

SPECYFIKI APTEKARZA LE PERDRIELA,

ulica Sainte-Croix de la Bretonnerie w Paryżu.

Kompresy le Perdriela z papieru mytego, zastępującego płótno do opatrywania ran i wszelkich jątrzeń, pośredniczące prędkie gojenie.
Muszki Medjolańskie z kitajki czarnej le Perdriela.
Groszek elastyczny do utrzymywania apertur.
Pończochy i Pasy elastyczne przeciw róży.
Capsules vides, le Huby, do używania proszków, pigułek i t. p.
Sparadrap vel Thapsia dla podagry, romatyzmu etc.
Apteczki kieszonkowe, zawierające różne lekarstwa, użyteczne w podróży, na wsi, na polowaniu, mianowicie praktyczne dla PP. Doktorów i Chirurgów wojskowych.

— 1077 —



EAU DES FÉES.

Jedynie przyjęta na wystawę 1860 roku, przygotowanna podług formuły Doktora Morel **Eau des Fées**, rozwiązała ostatecznie zadanie farbowania włosów.

Można zaprawdę powiedzieć, że ona jest ostatnim wyrazem nauki w połączeniu z doświadczeniem chemji. Nie ma ona nic wspólnego z temi preparatami niezdrowymi, nawet niebezpiecznymi, narzucanemi codziennie publiczności.

Użycie jej jest bardzo łatwe; wodą des fées, można nadąć swym włosom osobiście wszelkie kolory.

Główny Skład, Nr 43, ulica Richer w Paryżu, u Pani **Sary Felix.**
W Warszawie w Aiencji Generalnej, ulica Ś-to-Krzyzka, Nr 8 i w znaczniejszych Magazynach Perfumerji.—**D. NIRNSTEIN et Comp.** (3—0) — 1076

Ostrzeżenie!!!

Doszło do mojej wiadomości, jakoby syn mój **Aleksander Biele**, różnemi sposobami zaciągał Pożyczki; przeto ostrzegam każdego, iż pod żadnym warunkiem długów zaciągnnych przez tegoż, jak teraz tak i nadal płacić nie będę.
(2—3) —1883— **Jan Biele**.



Do sprzedania

SKOPÓW

dobrze upasionych sztuk 80, we wsi Brochów, mila od Sochaczewa, i takichże **SKOPÓW** 115 w Kiernozi, przy szosse od Łowicza do Gąbina. Wiadomość na miejscu.
(2—3) —1874—

FABRYKA

CYKORJI,

nowozałożona przy ulicy Pokornej Nr 2232,
pod Firmą
P. MUSZKAT et THORNER,
wyrabia najlepszą cykorję na sposób Magdeburgski, o czem mamy honor donieść i upraszać o względy szanownej publiczności.
(2—3) —1930—

Środek godny uwagi

Łatwego pozbycia się odcisków za pomocą plastra wynalazku angielskiego.

Dzięk czynne pochwały w tutejszych pismach, jak i liczne rekomendacje ugruntowały w przekonaniu bardzo wiele osób o skutecznym działaniu tego plastru, który najuporczywszy odcisk zamienia wcienką zwykłę skórkę bez śladu onego i boleści, a cena tak umiarkowana daje sposobność każdemu przekonania się o znakomitości tego środka. Dostać zaś można jedynie tylko w Magazynie Obuwia u J. W. Hejn wprost filarów teatralnych przy ulicy Wierzbowej, i w Perfumerji M. Jenkiel w podwórzu domu przechodniego Rezlera, za którego tożsamość i skutek tylko w naszych dwóch magazynach poręczyć możem. (4—6) — 1740—

Potrzebnym jest Uczeń,

którył ukończył przynajmniej 4 klassy, dobrej konduity do Zakładu Zegarmistrzowskiego M. J. Augustynowicza, przy ulicy Królewskiej, Nr 412*a*. (3—3) —1800—

ELIKSIR DO ZĘBÓW

Dr. J. V, BONN,

Nadwornego dostawcy Cesarzowej Francuzów

W PARYŻU.

Nagrodzony na Powszechnej Wystawie 1867.

Przecudnej woni i smaku, zawierający większą ilość pierwiastków wzmacniających zęby i dziąsła, jak wszelkie inne. Eliksir ten wszakże sprzedaje się nierównie taniej. Kupując we flakonach i pudełkach większych, zyskuje się 30%.—Eliksir we flakonach po 1.75, 3, 6 i 9. Proszek do zębów po 1.25 i 2 franki.

Skład główny w Paryżu ulica des Pétites Ecuries 44. w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa i w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. Pohoreckiego. (2—8) —1819—

W HOTELU WIEDENSKIM,

naprzeciwko Dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w **Restauracji, grywają** codziennie od godziny 7ej wieczorem, na skrzypcach i gitarze, P. **Borgonio** z dwiema córkami, **Margaritą** i **Franciszką**. O czem Właścicielka wymienionej Restauracji podaje do wiadomości powszechnej, polecając się uprzejmie względom Łaskawej Publiczności. (3—3) —1835—

Są do sprzedania

Rekwizyta Rzeźnicze,

jako to: Bufet, Szpryca, Wagi z funtami (mosiężne) i inne. Wiadomość przy ulicy Piwnej, Nr 112, w fabryce kapeluszy. (3—3) — 1854 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania każdego czasu,

Magazyn Strojów Damskich,

przy ulicy Freta, Nr 2487/9, wprost ulicy Długiej, drugi Magazyn od rogu ulicy Mostowej, drzwi i okiennice na orzechowo malowane. (2—3) —1892—



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy,

koncertowy, bardzo mało używany, prawie zupełnie nowy, z pierwszej fabryki zagranicznej, o siedmiu oktawach, z całym Blatem metalowym, 4ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, bardzo mocno zbudowany, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, z zaręczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Czystej, Nr 4 nowy, w domu Radwana, mieszkania Nr 7. (2—3) —1896—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli jesionowych,

składający się: z Kanapy, 6 u Krzeseł, 2-ch Foteli i Stołu; oraz Stół jadalny, ciemny, na 24 osób.— Tamże jest potrzebna **PANNA** do szycia na maszynie.— Wiadomość: Róg Nowolipek i Karmelickiej, Nr 2403, u Stróża. (2—3) —1882—

Zakład prania na sposób paryzki przyjmuje: Atłasy, Aksamity, Materje jedwabne i wełniane, Szale i Chustki, wszelkie wyroby białe wełniane, to jest: Flanele, Kaszmiry i Alpagi, poręczając za pierwotną białość i świeżość. Wywabianie plam (degrasi sage) z ubiorów gotowych, odświeżanie Dywanów, oraz pranie cienkich Tkanin, jako to: Muślinów, Firanek, Kołnierzyków męzkich, po cenach umiarkowanych, Ulica Jezuicka za Kanonją, Nr 74, na 1szem piętrze, Nr 10 mieszkania, lub przy ulicy Żabiej, w Składzie Materjałów Piśmiennych Pana Funka. **M. Piotrowska.**

(1—1) —2039—

Rury Asfaltowe,

wytrzymujące 18 atmosfer ciśnienia, o połowę tańsze od rur żelaznych:

2 cale śred.	rs. —	k. 32½	8 cali śred.	rs. 1 k. 60
3 „ „	—	„ 52½	9 „ „	1 k. 90
4 „ „	—	„ 72½	10 „ „	2 k. 15
5 „ „	—	„ 86	11 „ „	2 k. 50
6 „ „	1	„ 8	12 „ „	2 k. 85
7 „ „	1	„ 35	Za stopę bież. miary ang.	

Każda rura ma długości 7 stóp angielskich i opatrzona jest żelaznemi szajbami, czyli flanszami.

KRAFT et KUKSZ.

(1—0) —1685— Ulica Miodowa, Nr 490*l*1.

Do Składu Jana Grydina 2go,

na Nowem-Swiecie, Nr 1252,

nadszedł świeży transport **Towarów**, jako to: Jarząbki komissowe za parę Kop. 50 i 30, Kuropatwy Kop. 60, Cietrzewie Kop. 90, Głuszce Rs. 1 Kop. 20, Jesiotr, Sterledzie, Nowaga, Koriuszka, Sandacz Newski Kop. 18 za funt, Siomga, Kawior, Sielawki wędzone Rs. 1 za sto, Maliny suche Kop. 30 za funt, Moroszka, Gruzdce Kop. 25 za funt, Grzyby, Rydze marynowane Kop. 20 za funt, Maśliny, Sól stołowa, Żórawiny, Borówki Kop. 15 za funt.

(2—3) —1989—

Jest do odstąpienia na Pradze w blizkości mostu

OGRÓD urządzony na ZAKŁAD

Mleczny, Restaurację lub Bawarję, z wszelkiemi rekwizytami, jako to: Altany, Stoły, Ławki, Bufet, Znaki i t. p. przedmioty. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, Nr 478, dom W-ej Kochowej u Szklarza. (1—3) — 20023 —

KUCHARZ,

zaopatrzony w nakrycia stołowe, naczynia kuchenne i konserwy, zajmuje się wyłącznie przyjmowaniem wszelkich obstalunków na obiady i kolacje, z własnej lub dostarczonej mu prowizji, stosownie do umowy. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, w składzie owoców Franciszka Wróbel obok kościoła Śto-Krzyzkiego. (3—3) —1960—

Potrzebna jest

PANNA

uzdatniona do robienia Kwiatów,

na ulicę Niecałą, Nr 12, w drugim podwórzu, na drugim piętrze, pod Nr 42. (1—1) —2006—

PIEKARNIA

w bardzo dobrym stanie, ze wszystkiemi Rekwizytami, jest do odstąpienia, w korzystnem miejscu.

Wiadomość przy ulicy Przejazd pod Nr 644, w Sklepie Pieczywa, u Rosińskiego. (1—3) —2012—

PO ZNIŻONEJ CENIE

DRZEWO OPAŁOWE.

Sosnowe suche, w szczapach, sążeń kubiczny rzetelnego wymiaru po rs. 8 z dostawą i ułożeniem sążnia na miejscu; zamówione drzewo na drugi dzień bywa odstawiane. Obstalunki przyjmowane są na sążnie i pół sążnie we wszystkich moich Składach Herbaty w Warszawie.
(1—3) — 1973 = **L. Krupecki.**



W okolicy kościoła Ś-go Aleksandra, jest do sprzedania na procent 10%

DOM MUROWANY,

jednopiętrowy, z oficyną, w której zdawna egzystuje Piekarnia, z obszernem podwórzem, łokci kwadratowych przeszło 3,000, czyniący dochodu rs. 1,500. Do kupna domu tego potrzebny jest kapitał rs. 6,000, na spłatę całkowitej obecnej wierzytelności, reszta umówionego szacunku może pozostać na gruncie, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość przy ulicy Twardej, przed Żelazną, pod Nrem 1090c, u gospodarza, bez pośrednictwa osób trzecich, z rana do godziny 10
(1—1) —2024—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej.

Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safianem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toaletki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite. Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowie, orzechowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Stoliki jesionowe na orzech i mahoniowe, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(6—12) —1469—(14,593)

Poszukiwanym jest

PLAC

na Skład, w środku miasta, lub też nad Wisłą.

Kto ma takowy do wydzierżawienia, zechce bliższe szczegóły, wraz z oznaczeniem miejscowości i ostatecznej ceny, nadesłać w kopercie, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod adressem: „Dzierżawa Placu.“
(1—1) —2015—

BANDAŻE

ELEKTRO-MEDYCZNE,

wynalezione przez P. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del'Arbre-Sec, 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczy radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Pana Fer. Aug. Gallego.
(1—6) — 2041 —

W A T A

LEŚNA REUMATYCZNA,

LAIRICA.

Wata leśna „Waldwolle“, i olejek, z drzew jodłowych, jako też wyroby z tejże waty, to jest: kaftany, kalesony i kolana-rozgrzewacze, bardzo skutecznie bywają używan **przeciw wszelkim cierpieniom reumatycznym.** Dobroć i skuteczność tychże została premjowana medalami złotemi na wystawie w Metzu 1861 r., w Hamburgu 1863 r., w Poznaniu 1864 r., w Bernie 1857 r. i w Paryżu 1867 roku.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Z. Nipanicza, przy ulicy Granicznej, Nr 16 nowy. (1—3)—1936—

Nasiona Cebuli jadalnej,

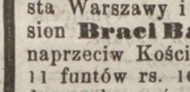
żółtej hollenderskiej i blado czerwonej erfurtskiej, jakiej używają ogrodnicy, którzy zaopatrują targi miasta Warszawy i okolicy, sprzedaje się w Składzie Nasion **Braci Bardet**, przy ulicy Senatorskiej Nr 468 naprzeciw Kościoła Ś-go Antoniego za 1 funt rs. 1, za 11 funtów rs. 10, inne gatunki podług cennika. Cennik drzew, krzewów i nasion, można dostać bezpłatnie, na prowincję odsyłają się franco na żądanie. Tamże znajduje się obecnie wybór kwiatów doniczkowych, jako to: azalej, kamelji, prymulji, hjacyntów, konwalji, tulipanów, narcyzów i t. p., oraz jak zawsze bukiety z kwiatów świeżych na zamówienia. Najulubieńsza nowość **Reseda** odorata meliorata pozłacana różowawo:

Łut Rs. 2 kop. 50.
$^1/_2$ łuta Rs. 1 kop. 35.
$^1/_4$ łuta kop. 75.
Porcja bez stosunku kop, 15.

(1—2) — 2033 —



Jest do sprzedania: **Salopa** z pięknych Tumaków, wierzch wełniany, nowy, za Rs. 110; **Szubka** Elkowa z Kołnierzem Tumakowym, atłasowa, za Rs. 35; **Obrus** na 24 osób, tyleż **Serwet**, prawie nowe, za Rs. 36; **Porcelana** na 12 osób, za Rs. 20; oraz Dwa **Szpaki** śpiewające, bardzo łaskawe. Ulica Złota, Nr 16, w oficynie na dole, Nr 11 mieszkania.
(1—1) —2031—



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania następujące meble: Garnitur mahoniowy rypsem wełnianym kryty, składający się z kanapy, 6-ciu krzeseł, 2-ch foteli i stołu za summę rs: 75. Stół jadalny rozsuwany rs: 15, stolik do kart mahoniowy rs: 10, stolik damski do robót rs: 6, kredens jesionowy rs: 25, szafa do sukień jesionowa rs: 9, 2 foteliki ceratą kryte rs: 9, lustro w ramach złoconych rs: 16, lampa duża do nafty rs: 8. Wszystko w dobrym stanie. Ulica Bracka Nr 5, dom Kowalewskiego. Stróż wskaże.
(2—3) —1943—

W drukarni Kurjera Warszawskiego —Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.